

JAROSŁAW
RYBAK

Znajomość historii

SPECJALSI CHCĄ
UPAMIĘTNIĆ FORMACJE
Z CZASÓW II WOJNY
ŚWIATOWEJ, ODDAĆ
SZACUNEK
KOMBATANTOM



Wystarczy spojrzeć na symbole na mundurach żołnierzy Wojsk Specjalnych, żeby zobaczyć, że coraz częściej odwołują się oni do tradycji. Można by temu wyłącznie przyklasnąć, gdyby nie to, że im popularniejsze staje się „szukanie korzeni”, tym częściej dość luźno traktuje się historię. Identyfikację wizualną wzorowo opracowano w GROM-ie. To zasługa twórcy oddziału generała Sławomira Petelickiego. GROM dziedziczy tradycje cichociemnych – skoczków spadochronowych Armii Krajowej. Generał oparł więc symbolikę na znaku CC. Wprowadził różne wzory oznak na mundury wyjściowe i polowe, kilkustopniowe odznaki. Reszta wojska może się na tym przykładzie uczyć logiki i spójności przekazu. Nie wiedzieć czemu, od kilku lat na mundurach polowych żołnierze noszą kotwice Polski Walczącej. Tymczasem ten symbol zawiera w sobie dziedzictwo całego Państwa Podziemnego. „Rozmywa” więc patronów jednostki – nieliczną i elitarną grupę cichociemnych.

Na kotwicy ma się też opierać najnowsza symbolika Jednostki Wojskowej Komandosów. Szerokie spektrum formacji, których pamięć ma kultywować „Lubliniec”, to temat na inną okazję. JWK jest bardzo ciekawym przykładem na to, jak w wojsku podchodzi się do budowania marki. Żołnierze działający w Afganistanie jako Task Force-50 wyjeżdżali na misję najpierw jako 1 Pułk Specjalny, a teraz jako JWK. W tym czasie trzeci raz zmieniają identyfikację wizualną. Gubią się w tym rzesze fanów, a o sojusznikach nawet nie wspomnę.

Jeden z zespołów bojowych JWK dziedziczy tradycje Parasola. Skąd się wziął ten batalion? Najstarsza grupa harcerzy z Szarych Szeregów tworzyła grupy szturmowe, z nich powstał Agat (skrót od Antygestapo). Ze względów konspiracyjnych przemianowany na Pegaz (Przeciwigestapo), a ostatecznie na Parasol. Dowódca i trzon żołnierzy oddziału cały czas był ten sam. Tymczasem tradycje Parasola dziedziczy JWK, a Agatu – jednostka z Gliwic. Dlaczego? Nie wiem. Pierwszy Agat nie miał własnej symboliki, a jego żołnierze po wojnie nosili symbole Parasola. Dlatego w swoim logo współczesny Agat wykorzystał znak grup szturmowych. Ten symbol niesie ze sobą jednak szersze treści i dotyczy znacznej części Szarych Szeregów. Kolejnej jednostce specjalnej patronuje generał August Fiedorf „Nil”, między innymi dowódca Kedywu AK. Elementem odznaki pamiątkowej jednostki Nil jest więc odznaka Kedywu. Żołnierze jednego z zespołów na mundurach polowych noszą oznakę wzorowaną na symbolu Wachlarza, który był częścią Kedywu. I w tym jest sens pokazujący, że zespół jest elementem większej całości.

Specjali mają dobre chęci, bo chcą upamiętnić formacje z czasów II wojny światowej, oddać szacunek kombatantom, zyskać tożsamość nie tylko na poziomie jednostki, lecz także zespołu, a nawet grupy i sekcji. Niestety, w tej twórczości historia przestaje odgrywać rolę wiodącą. Jestem wielkim zwolennikiem nawiązywania do tradycji. Ale wszystko powinno być spięte w jakąś logiczną całość, pozwalającą na budowanie spójnej identyfikacji i jasnego przekazu dla grup odbiorców. Wydaje się, że najprościej zrobić to w najmniejszym rodzaju Sił Zbrojnych RP. ■

JAROSŁAW RYBAK JEST PUBLICYSTĄ ZAJMUJĄCYM SIĘ PROBLEMATYKĄ BEZPIECZEŃSTWA. AUTOREM KSIĄŻEK O POLSKICH JEDNOSTKACH SPECJALNYCH. BYŁ RÓWNIEŻ RZECZNIKIEM PRASOWYM MON I BBN.